IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 21)**
- **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 23)**

z dnia 8 października 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 21)

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 23)

8 października 2020 r.

Komisje: Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradujące pod przewodnictwem posła **Marka Sawickiego (PSL-Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, rozpatrzyły:

– informację na temat gospodarki wodno-ściekowej w kontekście ochrony środowiska ze szczególnym uwzględnieniem monitoringu wód i stanu wdrażania Krajowego Programu Oczyszczania Ścieków Komunalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Bogucka-Szymalska** zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami, **Ewa Kamieńska** dyrektor Departamentu Ochrony Wód Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Przemysław Gruszecki** dyrektor Departamentu Zarządzania Środowiskiem Wodnym Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej, **Marek Surmacz** p.o. zastępca głównego inspektora ochrony środowiska wraz ze współpracownikami oraz **Mirosław Sałata** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Jolanta Ostrowska** i **Anna Rajewska** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dzień dobry, witam państwa. Otwieram wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Witam państwa posłów, zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska pana Marka Surmacza oraz pozostałych gości.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez marszałek Sejmu na podstawie art. 181j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Przypominam, że zgłoszenia do zabrania głosu w dyskusji przez posłów należy wysyłać na dwa adresy. Myślę, że każdy z posłów ma je w SMS-ach. Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali głosują z użyciem urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, wówczas nie logują się do systemu komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

Przystąpimy zatem do sprawdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie któregokolwiek z przycisków w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Stwierdzam kworum w obu Komisjach.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje rozpatrzenie informacji na temat gospodarki wodno-ściekowej w kontekście ochrony środowiska ze szczególnym uwzględnieniem monitoringu wód i stanu wdrażania „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych”.

O zabranie głosu bardzo proszę panią dyrektor Małgorzatę Bogucką-Szymalską.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Małgorzata Bogucka-Szymalska:
Dzień dobry. Szanowny panie przewodniczący, szanowne Komisje, chciałam przedstawić informację na temat wdrażania „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych" – programu, który wynika z konieczności wdrożenia dyrektywy ściekowej w Polsce.

Dyrektywa jest z 1991 r. i powinna zostać wdrożona do 2015 r. KPOŚK jest jednym z najważniejszych programów, jeżeli chodzi o ochronę środowiska wodnego, ponieważ dotyczy systemu zbierania ścieków i ich oczyszczania. Do chwili obecnej było pięć aktualizacji tego programu, m.in. w latach 2005, 2009, 2010, 2015, 2017.

W ramach realizacji KPOŚK do 2018 r. zakończono budowę 416 nowych oczyszczalni ścieków, a najczęściej prowadzone były inwestycje w zakresie rozbudowy bądź modernizacji istniejących oczyszczalni ścieków. Do końca 2018 r. zakończono 1732 takie inwestycje. Ponadto wybudowano ok. 90 tys. km sieci kanalizacyjnej. Koszty związane z realizacją tych inwestycji wyniosły prawie 70 mld zł, z czego ponad połowa została przeznaczona na inwestycje związane ze zbiorczymi systemami kanalizacyjnymi.

Aktualnie obowiązuje piąta aktualizacja KPOŚK, która zawiera inwestycje, które powinny zostać zrealizowane do końca 2021 r. Piąta aktualizacja zakłada wybudowanie 116 nowych oczyszczalni ścieków, przeprowadzenie innych inwestycji na ponad tysiącu oczyszczalni ścieków. Planowane jest też wybudowanie 14 tys. km nowej sieci kanalizacyjnej i zmodernizowanie ok. 3,5 tys. km. Koszty finansowania realizacji piątej aktualizacji KPOŚK to ok. 27 mld zł, z tym że większość tych pieniędzy jest szacowana na realizację sieci kanalizacyjnych.

Jeżeli chodzi o 2018 r., wybudowano ok. 3 tys. km sieci kanalizacyjnej, z czego 2 tys. km to sieć grawitacyjna, i zmodernizowano 417 km sieci istniejącej. Spowodowało to, że ok. 400 tys. osób zostało podłączonych do sieci kanalizacyjnych. Inwestycje te są więc realizowane w ramach aktualnej, piątej aktualizacji KPOŚK. Finansowanie jest z różnych źródeł, m.in. są to środki własne samorządów gmin, fundusze zagraniczne, czyli POIiŚ, czy też Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej, a także inne źródła finansowania, czyli pożyczki czy środki prywatne.

Kluczowe jest to, że gospodarkę ściekową w Polsce i dostosowanie się do wymagań dyrektywy ściekowej mamy już od kilkunastu lat, niemniej jednak stan jej wdrożenia nadal wymaga intensywnych działań i prac. Ostatnio dostaliśmy informację z Komisji Europejskiej, że jesteśmy w procesie naruszania. KE uznała, że mimo tak wielu działań ponad tysiąc aglomeracji nadal nie jest wystarczająco wyposażonych w systemy zbierania ścieków komunalnych lub w indywidualne systemy zbierania, które osiągałyby ten sam poziom oczyszczania ścieków komunalnych co w ramach oczyszczalni ścieków. Nie zapewniono także, aby w ponad 1200 aglomeracjach ścieki komunalne odprowadzane do systemów zbierania były przed zrzutem poddawane wtórnemu oczyszczaniu ani aby w 426 aglomeracjach ścieki komunalne odprowadzane do systemu zbierania poddawane były bardziej rygorystycznemu oczyszczaniu. W związku z tym procedurą naruszeniową objętych zostało łącznie 1285 aglomeracji, z czego 58 to duże aglomeracje, co daje ok. 56% całkowitego ładunku zanieczyszczenia wszystkich ujętych aglomeracji.

Chcę przypomnieć, że za realizację gospodarki ściekowej w danej aglomeracji i gminie odpowiada właśnie gmina, która powinna odpowiednio zaplanować aglomerację oraz realizować inwestycje tak, aby doprowadzić do zgodności z dyrektywą ściekową. Tak jak powiedziałam, jesteśmy na etapie naruszania. Odpowiedź do KE musi zostać udzielona jeszcze w tym roku.

Co w związku z tym zostało zrobione? Aktualnie toczy się bardzo ważny proces przeglądu aglomeracji i uchwalania na nowo granic aglomeracji. Jest to bardzo ważny etap w dostosowaniu się do wymagań dyrektywy ściekowej. Aglomeracje powinny być zaplanowane tak, aby były wystarczająco skoncentrowane, aby zaplanowane inwestycje były opłacalne ekonomicznie. W tym procesie uczestniczy PGW Wody Polskie, które uzgadnia projekty uchwał, które następnie są przyjmowane przez rady gminy. Proces ten powinien zakończyć się do końca tego roku.

W ministerstwie, oczywiście wspólnie z Wodami Polskimi, prowadziliśmy ponadto liczne szkolenia informacyjne, były również pisemnie przekazywane informacje do poszczególnych aglomeracji o tym, jakie są problemy w zakresie wdrażania dyrektywy, jakie są im stawiane przez Komisję zarzuty, jeżeli chodzi o stan wdrożenia. Trwają więc intensywne prace.

Co nam grozi za niepełne wdrożenie dyrektywy? Oczywiście wysokie kary finansowe dla Polski. Trudno jest konkretnie oszacować, w jakiej wysokości byłyby to kary, natomiast możemy posiłkować się wyrokami dla innych państw, m.in. dla Grecji z 2015 r. Grecja musiała zapłacić ok. 10 mln euro w formie ryczałtu oraz ponad 3,5 mln euro opłaty okresowej półrocznej właśnie za niezapewnienie odpowiedniego oczyszczania ścieków komunalnych w 24 aglomeracjach. Niestety, my mamy tych aglomeracji bardzo dużo. Na dzień dzisiejszy w Polsce jest wyznaczonych w sumie ok. 1600 aglomeracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu pana inspektora Surmacza.

Pełniący obowiązki zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Marek Surmacz:

Dziękuję bardzo. Witam państwa. Marek Surmacz, zastępca głównego inspektora ochrony środowiska. Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni państwo, główny inspektor ochrony środowiska przekazał szeroki materiał informacyjny na temat gospodarki wodno-ściekowej ze szczególnym uwzględnieniem monitoringu środowiska. Po moim krótkim uzupełniającym wystąpieniu informacyjnym poproszę o możliwość zabrania głosu i przedstawienia prezentacji przez panią dyrektor Małgorzatę Marciniewicz-Mykietę, jedną z dyrektorów Departamentu Monitoringu Środowiska.

Szanowni państwo, organy Inspekcji Ochrony Środowiska nie mają podstawy prawnej do dokonywania oceny spełniania wymagań jakości odprowadzanych ścieków na podstawie wyników pomiarów własnych wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska dla podmiotów odprowadzających ścieki na podstawie pozwoleń wodnoprawnych wydanych po dniu 1 stycznia 2003 r., tj. od dnia wejścia w życie rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 29 listopada 2002 r. w sprawie warunków, jakie należy spełnić przy wprowadzaniu ścieków do wód lub do ziemi oraz w sprawie substancji szczególnie szkodliwych dla środowiska wodnego. Nie mają także podstawy prawnej do wymierzania administracyjnych kar pieniężnych w oparciu o wyniki tych analiz i pomiarów. Wynika to z faktu, że przepisy UE zaimplementowane do prawodawstwa krajowego od 2003 r. wprowadziły całkowicie odmienny sposób dokonywania oceny spełniania warunków pozwoleń, który w konsekwencji wymusił określony sposób postępowania przy wymierzaniu kar za przekroczenie warunków wprowadzania ścieków do wód lub do ziemi na podstawie pomiarów własnych zakładów.

Odnosząc się natomiast do innych uprawnień, chcę powiedzieć, że organy inspekcyjne nie dokonują oceny spełniania warunków określonych w dyrektywie ściekowej, a organy Inspekcji Ochrony Środowiska kontrolują przestrzeganie warunków ustalonych w pozwoleniach wodnoprawnych i zintegrowanych, które nie w każdym wypadku zostały dostosowane przez organy wydające te pozwolenia do wymagań, jakie od 2014 r. muszą spełniać oczyszczalnie obsługujące aglomeracje o wielkości RLM większej lub równej 10 tys.

Dokonana w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska weryfikacja danych wykazała, że dla niespełna 12% oczyszczalni ostatnia kontrola była kontrolą negatywną, a naruszenia stwierdzone podczas kontroli miały wpływ na ocenę spełniania warunków pozwolenia wodnoprawnego w roku poddanym ocenie. Weryfikacja przesłanych przez WIOŚ informacji pozwoliła na ustalenie, że w ponad 9% oczyszczalni, przy wcześniejszych 21%, naruszenia dotyczyły niewłaściwego gospodarowania odpadami lub przekroczenia dopuszczalnych stężeń zanieczyszczeń w odprowadzanych ściekach w próbce pobranej przez WIOŚ podczas kontroli. Były to próby jednorazowe, nie miały więc wpływu na ocenę spełniania warunków pozwolenia w rocznym okresie oceny, stwierdzenie bowiem przekroczenia warunków pozwolenia odbywa się na podstawie określonej liczby pomiarów wykonanych przez podmiot w ciągu roku obowiązywania pozwolenia.

Jeden pomiar, w dodatku pomiar wykonany przez organ, nie może stanowić podstawy stwierdzenia, że ścieki nie spełniają wymogów w ciągu roku.

Szanowni państwo, w związku z przeprowadzoną weryfikacją GIOŚ skieruje do wojewódzkich inspektorów polecenie przeprowadzania regularnych kontroli oczyszczalni obsługujących aglomeracje ujęte w krajowym programie, ponieważ na podstawie przekazanych danych ustalono, że w niektórych przypadkach od ostatniej kontroli minęło więcej niż trzy lata. Priorytetowe będzie skontrolowanie tych oczyszczalni, dla których ocena wypadła negatywnie, a naruszenia miały wpływ na jakość ścieków w ocenianych okresach obowiązywania pozwolenia.

Ponadto w 2021 r. wojewódzcy inspektorzy ochrony środowiska będą realizować cykl kontrolny oczyszczalni ścieków położonych w aglomeracjach o wielkości RLM równej lub większej niż 10 tys. pod kątem oceny spełniania warunków w zakresie jakości ścieków wprowadzanych do wód lub ziemi, określonych w pozwoleniach wodnoprawnych i zintegrowanych, ze szczególnym uwzględnieniem substancji biogennych oraz z pomiarami jakości ścieków odprowadzonych z tych oczyszczalni. Wprawdzie cykl został zaplanowany na 2020 r., ale ze względu na epidemię koronawirusa i ograniczoną działalność kontrolną wojewódzkich inspektoratów ochrony środowiska w pierwszym półroczu został przeniesiony na przyszły rok.

Z dniem 1 stycznia 2018 r. w życie weszła ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne, w której art. 335 ust. 5 określa zadania kontrolne gospodarowania wodami dla Inspekcji Ochrony Środowiska. Kontrola ta została jednak ograniczona do zakresu wskazanego w art. 334 tej ustawy. Kontrola dotyczy pobranych wód oraz ochrony wód przed zanieczyszczeniami w odniesieniu do decyzji wydanych na podstawie ustawy – Prawo wodne oraz pozwoleń zintegrowanych, co oznacza, że organy Inspekcji Ochrony Środowiska kontrolują ilość pobranych wód oraz ilość i jakość ścieków odprowadzanych przez podmioty, które posiadają pozwolenia wodnoprawne lub zintegrowane, bez względu na wielkość oczyszczalni.

Kontrola stosowania programu działań mających na celu zmniejszenie zanieczyszczenia wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych oraz zapobieganie dalszemu zanieczyszczeniu przez podmioty prowadzące produkcję rolną i działalność, o której mowa w art. 102 ust. 1 Prawa wodnego. Kontrole gospodarowania wodami w zakresie określonym w przepisach ustawy, o której wspomniałem, m.in. kontrole korzystania z wód, ochrony zasobów wodnych i utrzymywania wód oraz urządzeń wodnych, wykonują właściwe organy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie.

Uprawnienia i kompetencje do kontroli częstotliwości opróżniania zbiorników bezodpływowych przez mieszkańców indywidualnych oraz kontroli częstotliwości i sposobu pozbywania się osadów ściekowych z przydomowych oczyszczalni ścieków pozostają w gminie. Zadania są zadaniami własnymi gmin, a nadzór nad ich realizacją oraz kontrolę przestrzegania i stosowania przepisów ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach sprawuje wójt, burmistrz i prezydent miasta.

Chcę podkreślić, że organy inspekcji nie sprawują nadzoru nad wójtem, burmistrzem i prezydentem miasta w zakresie wykonywania przez niego ustawowych obowiązków dotyczących nadzoru nad gospodarowaniem ściekami przez mieszkańców oraz wykonywania działalności przez podmioty opróżniające zbiorniki bezodpływowe. Organy inspekcji nie posiadają również kompetencji dyscyplinujących w stosunku do wójta, burmistrza i prezydenta miasta, który nie wywiązuje się z ustawowych obowiązków, o których mowa wyżej. Zagadnienie kontroli zbiorników bezodpływowych oraz przydomowych oczyszczalni ścieków znajdujących się na terenie nieruchomości osób fizycznych nie należą do kompetencji organów Inspekcji Ochrony Środowiska. Dziękuję państwu za uwagę.

Panie przewodniczący, teraz bardzo proszę panią dyrektor Mykietę.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Proszę bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Dziękuję, panie przewodniczący. Witam państwa serdecznie. Małgorzata Marciniewicz -Mykieta, zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska GIOŚ. Przedstawiliśmy państwu raport z ocen z prawie dwóch cyklów gospodarowania wodami. Na ocenę stanu jakościowego wód powierzchniowych składają się dwa elementy. W przypadkach silnie zmienionych jest jeszcze potencjał ekologiczny, ale głównie są to: stan ekologiczny i stan chemiczny. Na ocenę stanu ekologicznego składają się z kolei wskaźniki z trzech elementów: biologicznych, fizykochemicznych i hydromorfologicznych. W zakresie elementów fizykochemicznych badamy te wskaźniki, które z punktu widzenia gospodarki wodno-ściekowej odgrywają kluczową rolę, a są to wskaźniki warunków tlenowych, jak tlen rozpuszczony, pięciodobowe zapotrzebowanie na tlen, chemiczne zapotrzebowanie na tlen, ogólny węgiel organiczny, ale też wskaźniki związków fosforu i azotu.

Badamy również elementy biologiczne, które są wrażliwe na presję wywołaną przez eutrofizację. Tutaj jednak chciałam zwrócić uwagę, że w zakresie stanu eutrofizacji wód w Polsce zarówno gospodarka wodno-ściekowa, jak i rolnictwo, a ostatnio też depozycja atmosferyczna, jeśli chodzi o NO_x, odgrywają swoją rolę. Na stan jakości wód w Polsce ma więc wpływ presja skumulowana, pochodząca z różnych źródeł zanieczyszczeń.

Ocena stanu w latach 2011–2016, wykonana na znakomitej ilości prawie 3 tys. jednolitych części wód, wskazuje na to, że w stanie dobrym, co najmniej dobrym i bardzo dobrym mamy jedynie 16,5% JCW rzecznych. W przypadku potencjału ekologicznego jest to prawie jedna czwarta, bo 24%. Taka była ocena w okresie 2011–2016. Na ten stan, poza elementami biologicznymi, nierzadko wpływ miały również wskaźniki fizykochemiczne, biogenne – azot fosforanowy i azot Kjeldahla – co może mieć związek z wpływem ścieków odprowadzanych do odbiornika, oraz przewodność elektrolityczna właściwa, która też jest wskaźnikiem charakterystycznym dla ścieków.

Kolejna wykonana przez nas ocena w przypadku rzek w 2018 r. była wykonana na trochę innych warunkach niż w latach 2011–2016 i opiewała na mniejsze liczby JCW, gdyż do oceny zostały wykorzystane tylko te rzeki, które były badane w 2018 r., po kontroli NIK-u. Wskazuje ona na zmniejszenie, czyli pogorszenie stanu ekologicznego, w udziale procentowym, gdyż w stanie ekologicznym dobrym i bardzo dobrym mieliśmy 12%, a w potencjale ekologicznym 16% JCW. Również nasz ostatni raport, który opublikowaliśmy niedawno, 18 września, wskazuje na dalsze pogorszenie stanu ekologicznego i potencjału ekologicznego, gdyż w ocenie wykonanej za okres 2014–2019 w stanie ekologicznym mamy już tylko 7,5% JCW, a w potencjale ekologicznym jest to 10%.

Co determinuje ten stan? Są to przekroczenia, tak jak wskazałam, w pierwszej kolejności elementów biologicznych, które są elementami determinującymi stan jakości wód. One w pierwszej kolejności zgodnie z naszym diagramem, który był przedstawiony w materiale i w prezentacji, wyznaczają zasadę *one out, all out*, czyli jeżeli jeden element biologiczny ma stan zły, to niezależnie od stanu pozostałych stan ekologiczny jest w stanie złym. W przypadku fitoplanktonu na ponad 3 tys. przebadanych JCW przekroczenia występują w 60%, w przypadku fitobentosów w 35%, a jeśli chodzi o makrofity, jest to 40% JCW, które wykazują przekroczenia stanu ekologicznego. Jeśli chodzi o makrobezkręgowce, jest to 60% JCW. Jeśli chodzi o ryby, jest to 75%, ale na stan ichtiofauny w głównej mierze ma wpływ stan hydromorfologiczny, który w przypadku JCW rzecznych przekroczenia wykazuje w 68% JCW.

Jeśli chodzi o wskaźniki charakterystyczne dla gospodarki komunalnej, BZT-y, przekroczenia występują w 16–21% JCW. Ogólny węgiel organiczny to 26%, zasolenie mierzone przewodnością elektrolityczną to 36%, azot ogólny to 23%, fosfor ogólny to 18%, a fosfor fosforanowy to 26%.

Jeśli chodzi o jeziora i naszą ocenę za okres 2011–2016, udział procentowy jezior w stanie dobrym ekologicznym i w potencjale ekologicznym co najmniej dobrym stanowi 32%, ale wynika to z faktu, że nierzadko jeziora nie są bezpośrednim odbiornikiem ścieków, tylko pośrednim, a na stan jakości jezior w głównej mierze wpływ ma źródło rolnicze.

Jeśli chodzi o ocenę z 2018 r., stan jakości w potencjale ekologicznym również ulega pogorszeniu. Jeśli chodzi o stan ekologiczny w 2018 r., utrzymuje się na tym samym poziomie, czyli 33%. Nasza ostatnia ocena wykonana w 2019 r. wskazuje natomiast na lekkie pogorszenie stanu ekologicznego jezior, bo w co najmniej dobrym i bardzo dobrym stanie mamy 27,6%. Jeśli zaś chodzi o potencjał ekologiczny, z 20% spadł do poziomu 14,1%.

Które wskaźniki w znakomitej większości warunkują ten stan? To fitoplankton. Dla tego elementu biologicznego w jeziorach jest to 60% przekroczeń środowiskowych norm jakości. Fitobentos to 20%, makrobezkręgowce bentosowe – 60%, ryby w porównaniu do rzek mniej, bo tylko 40%, ale jeśli chodzi o związki azotu i fosforu, to na stan ekologiczny zarówno azot, jak i fosfor wykazuje 30–27% przekroczeń na wszystkie wykonane analizy. Jeśli chodzi o wody przejściowe i przybrzeżne, to w okresie 2011–2016 wszystkie JCW były w stanie poniżej dobrego i w potencjale ekologicznym również poniżej dobrego.

W porównaniu z oceną z 2018 r. zauważamy lekką poprawę, gdyż niektóre JCW weszły ze stanu złego na słaby, więc skoczyły o jedną klasę wyżej. W przypadku wód przejściowych i przybrzeżnych w znaczącej wielkości typowe wskaźniki związane ze stanem eutrofizacji determinują stan ekologiczny. Przekroczenie fitoplanktonu to 89%, makrozoobentosu – 78%, przezroczystość – 84% przekroczeń środowiskowych norm jakości, azot ogólny – 89%, fosfor ogólny – 58%.

W syntetyczny sposób podsumowałam najważniejsze informacje wynikające z naszej oceny, ale – tak jak powiedziałam na wstępie – proszę zwrócić uwagę na to, że na stan jakości wód w Polsce wpływ ma nie tylko gospodarka komunalna, lecz także inne źródła, które składają się na podział w torcie udziałowym. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chce zabrać głos? Pani poseł Gosek-Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, tylko pierwsze pytanie. Czy zgłosili się goście z zewnątrz? Słyszałam, że goście planowali zabrać głos i zadać pytania, ale nie wiem, czy państwo coś wiedzą.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Nie, ja nie byłem informowany.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Czyli nie dotarli albo nie ma wolnego okienka. Dobrze, więc może ja. Mam bardzo długą listę pytań. To są dwa olbrzymie obszary. Na początek chciałabym zadać kilka pytań odnośnie do gospodarki ściekowej. Ponieważ stan realizacji dyrektywy ściekowej faktycznie już od lat jest niezwykle problematyczny, pewnie nie jest zaskoczeniem postępowanie przed Komisją Europejską. Chciałam dowiedzieć się, na jakim etapie jest to postępowanie, ponieważ kary, o których piszecie państwo w raporcie, który dostaliśmy, są bardzo wysokie. W obecnym stanie budżetu państwa na pewno nie będziemy mogli sobie na nie pozwolić. Bardzo dokładnie chciałabym więc poznać harmonogram tego postępowania i zrozumieć, jakie działania podejmuje i planuje podjąć ministerstwo – pewnie już w innym kształcie, tego nie wiemy. Wiemy, że jest to paląca sprawa. Jakie konkretne działania i jaki harmonogram przewidują państwo dla zażegnania procedury naruszeniowej z Komisją Europejską.

Mam też szereg pytań, które dotyczą zmian w funkcjonowaniu Inspekcji Ochrony Środowiska, które mogłyby doprowadzić do bardziej efektywnego kontrolowania oczyszczalni ścieków, które są bardzo poważną częścią składową problemu, który widzimy. Czy planowane są jakieś zmiany w funkcjonowaniu Inspekcji Ochrony Środowiska, które umożliwią WIOŚ kontrolowanie oczyszczalni ścieków w różnych godzinach poza godzinami pracy, czyli w nocy czy w weekendy? A może to już się dzieje? Jeżeli nie, to czy jest to planowane?

Czy są jakieś plany objęcia docelowo systemem stałej kontroli wszystkich oczyszczalni w Polsce i ich funkcjonowania? Czy planowana jest weryfikacja aktualności obo-

wiązujących pozwoleń wodnoprawnych za zrzuty ścieków? Czy planowane jest skontrolowanie i zweryfikowanie dotychczasowego trybu udzielania wodnoprawnych pozwoleń na zrzuty ścieków, m.in. pozwoleń udzielanych według mojej informacji… Tutaj poproszę o potwierdzenie, czy państwo też mają taką informację, że systemy deszczowe wielu nowych budynków, nowych inwestycji często są podłączane do miejskich oczyszczalni ścieków, co doprowadza do przepełnień i awaryjnych zrzutów ścieków do rzek. Chciałabym poznać państwa zdanie. Czy obserwujecie to państwo, czy uważacie to za nagminny problem, a jeżeli tak, to czy planujecie coś z tym zrobić?

Czy i kiedy planowane jest doposażenie służb inspektoratów ochrony środowiska w taki sposób, żeby mogły sprawniej monitorować, kontrolować wody, jeziora, rzeki, zwłaszcza w momencie awarii? Mam jeszcze pytanie dotyczące dwóch konkretnych zanieczyszczeń dwóch konkretnych rzek. Czy kontynuowane będzie śledztwo w sprawie spowodowania szkód w środowisku w dolinie rzeki Barycz? Na tym na razie zakończę serię pytań dotyczącą ściśle gospodarki ściekowej. Mam jeszcze osobną, dotyczącą gospodarki wodnej, ale to za chwilę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję pani poseł Zielińskiej. Zdalnie zgłasza się pani poseł Anita Sowińska. Bardzo proszę.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję bardzo za głos. Chciałabym zapytać o taką rzecz. Dziwi mnie to, że posłanki i posłowie otrzymali raport, który jest nieaktualny. Dane, które są w tej prezentacji, są za lata 2011–2016. Jak słusznie zostało zauważone, jest nowszy raport, za lata 2014–2019. Przyznam szczerze, że rozbieżności między danymi w obu tych raportach są bardzo duże. Nie wiem, z czego one wynikają, i chcę o to zapytać.

Przede wszystkim w raporcie, który dostaliśmy, i w prezentacji jako zły stan ekologiczny został określony stan 4% wód, natomiast w najnowszym raporcie – jest to również raport GIOŚ – z klasyfikacji i oceny stanu jednolitych części wód powierzchniowych jednoznacznie wynika, że zły stan wód dotyczy 91,6%, przy czym jedynie 0,5% wód powierzchniowych zostało sklasyfikowane jako stan dobry, a dla niecałych 8% brakowało możliwości oceny. Rozbieżności są wręcz dramatyczne. Nie wiem, z czego to wynika. Moje pytanie jest takie: czy wynika to po prostu z tego, że tak bardzo pogorszyła się jakość wód w ciągu tych kilku lat, czy może z innej metodologii pomiaru?

Druga rzecz to kontrola. Pani posłanka Gosek-Popiołek już pytała, jaki będzie system monitorowania…

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Przepraszam, pani posłanka Zielińska.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Cieszę się, że mówią państwo o kontrolach, natomiast chciałabym zapytać, jaki jest plan na to, żeby oczyszczalnie ścieków monitorować stale, a nie tylko ad hoc, od czasu do czasu. Chciałabym również zapytać o szczególnie dla mnie istotną rzecz, czyli zlewnię Zalewu Sulejowskiego. Jak państwo na pewno wiedzą, Zalew Sulejowski również boryka się z zanieczyszczeniem wód. Z tego, co mi wiadomo, jedną z przyczyn są nieefektywne oczyszczalnie ścieków wokół zalewu, jak również spływy z pól. W prezentacji zabrakło mi również informacji dotyczącej tego, co należałoby zrobić i co ministerstwo i Wody Polskie zamierzają zrobić, żeby sytuację poprawić. Ona wygląda naprawdę dramatycznie. Z tego, co rozumiem, ale proszę mnie poprawić, jeżeli się mylę, główną przyczyną są awarie i zły stan oczyszczalni ścieków w całej Polsce. Drugą z przyczyn są spływy z pól i hodowli zwierząt. Chcę więc zapytać, jaki jest plan działania i czy jest to uwzględnione w najnowszym budżecie. Wiadomo, że jeżeli mamy coś zrobić i prowadzić projekty, np. unowocześniania oczyszczalni ścieków, to na to wszystko potrzebne są pieniądze. Czy jest na to zabezpieczenie w budżecie?

Ostatnie pytanie. Do którego roku zgodnie z dyrektywą UE mamy zapewnić dobry stan ekologiczny? Czy jest to 2027 r.? Ten harmonogram nie jest dla mnie jasny, tak że bardzo proszę o odpowiedź i o informację, jakie nam grożą kary. Rozumiem, że pań-

stwo mogą nie wiedzieć, jakie to będą kary, ale my, posłowie i posłanki, musimy wiedzieć, jaki jest potencjał tych kar. Bardzo proszę o odpowiedź na piśmie na to pytanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Jeszcze raz pani poseł Zielińska. Proszę bardzo.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

To może wszystkie pytania zadam już za jednym razem, bo również mam sporo obserwacji, nawet więcej obserwacji niż pytań, dotyczących raportu odnoszącego się do stanu wód, który otrzymaliśmy z MGMiŻŚ. Moje pierwsze pytanie również dotyczy tego, dlaczego otrzymaliśmy stary raport. Wygląda na to, że dostaliśmy raport z zeszłego roku, do 2018 r., podczas gdy na stronie GIOŚ – spojrzałam – jest piękny, duży, aktualny raport z pełnymi danymi do 2019 r.

Niestety, w raporcie dla posłów i posłanek dostaliśmy niezwykle fragmentaryczne informacje. Podają tam państwo np. informację odnośnie do stanu ekologicznego i potencjału ekologicznego, ale – jak sama pani dyrektor stwierdziła na początku – ocena wód jest poddawana ocenie również ze względu na stan chemiczny, również ze względu na stan ogólny, który jest wypadkową tych dwóch stanów. Tych informacji w raporcie nie ma, więc otrzymaliśmy jakąś jedną trzecią informacji, które powinniśmy dostać.

Dopełniłam te informacje raportem GIOŚ na 2019 r. Trend jest bardzo niepokojący, bo wygląda na to, że o ile poprzednio 87% rzek i zapór nie spełniało wymogów ramowej dyrektywy wodnej, które – przypomnę, częściowo odpowiadając na pytanie pani poseł Sowińskiej – według ramowej dyrektywy wodnej powinniśmy spełniać od 2015 r., a finalnym i absolutnie ostatecznym terminem jest, według mojego zrozumienia dyrektywy ramowej wodnej, 2007 r., o tyle 87% naszych rzek i zapór nie spełnia tych wymogów dzisiaj i nie spełniało przez ostatnie lata. W związku z tym mamy procedurę naruszeniową w KE.

Według najnowszego raportu dobry stan wód stwierdzono – uwaga – w 0,5% badanych rzek, a zły w 92% badanych rzek. To już są dane na 2019 r. 8% nie można było zbadać głównie dlatego, że wyschła w nich woda. Tym, co zaniepokoiło mnie jeszcze bardziej, gdy czytałam raport GIOŚ, ten, którego nie dostaliśmy, jest to, że w 50% badanych rzek i cieków wodnych np. poziom rtęci przekracza normę, często wielokrotnie. W 60% rzek przekroczona jest norma heptachloru, czyli substancji toksycznej, rakotwórczej, która pochodzi m.in. z nawozu sztucznego, który w innych krajach został zakazany jeszcze w latach 80. U nas 60% rzek wykazuje przekroczenia tego toksycznego związku. W 100% rzek wykryto ponadnormatywne ilości związków PBDE, czyli substancji chemicznych, które chętnie gromadzą się w wątrobie człowieka, w tłuszczu, wywołują raka, są rakotwórcze. W 100% naszych rzek są ponadnormatywne ilości tych związków.

Jeziora? Według starego raportu 69% jezior nie spełnia wymogów ramowej dyrektywy wodnej. Według nowego raportu 88% badanych jezior nie spełnia tych wymogów. Uwaga dla tych wszystkich, którzy kąpali się w tym roku nad morzem, jest taka, że 100% wód przybrzeżnych nie spełnia wymogów ramowej dyrektywy wodnej i – równie zastraszające – 94% wykazuje przekroczenie rakotwórczego heptachloru, a 89% wód przybrzeżnych zawiera ponadnormatywne ilości rtęci.

To są przerażające dane i w związku z tym pozwoliłam sobie pokazać tylko trzy mapki podsumowujące. Prosiłabym o prezentację właśnie z tego nowego raportu, by podsumować, żebyście wiedzieli państwo, jaki mamy stan, i dostali pełny stan, bo nie zobaczycie tego w raporcie, który dostali posłowie i posłanki. To trzeba zobaczyć, żeby wiedzieć, jaka jest skala problemu. Czy mogę prosić o uruchomienie tych trzech slajdów? Mam nadzieję, że państwo, którzy zdzwaniają się do nas zdalnie, mają szansę to zobaczyć.

Tutaj są nasze wody przybrzeżne, z których 100% nie spełnia wymogów ramowej dyrektywy wodnej, które powinny spełniać od 2015 r. i absolutnie muszą spełnić do 2027 r., czyli najpóźniej za siedem lat. Nawet nie o to tutaj chodzi. Chodzi o zdrowie wszystkich obywateli, którzy kąpią się nad Morzem Bałtyckim w państwa regionach. Tak to wygląda. Jeziora. Są tu dane z 2019 r., czyli z najnowszego raportu, którego pań-

stwo nie otrzymali. Dobry stan wód, czyli zadowalający, spełniający wymogi ramowej dyrektywy wodnej – 11,5%. Wreszcie stan jezior jest niezadowalający – i jest to ogólny, wypadkowy stan chemiczny i ekologiczny razem wzięty. To jest informacja, której też nie otrzymaliśmy.

Tutaj jest ocena stanu wód rzecznych. Tu jest metoda przeniesienia. Dobry stan naszych wód rzecznych to 2,2%. Cała reszta, czyli ponad 97%, wymogów nie spełnia. Tutaj jest inny obrazek. Ocena i stan wód rzecznych w podziale na obszary dorzeczy. Tu też miałam pytanie odnośnie do stanu ekologicznego i chemicznego rzeki Wisły po awarii Czajki, ponieważ bardzo martwiliśmy się, jak awaria Czajki wpłynie na stan ekologiczny rzeki Wisły.

Moje pytanie do państwa brzmiałoby tak: czy od czasu pierwszej awarii, czyli od 2019 r., zrobiliście analizy dotyczące poawaryjnego wpływu na stan ekologiczny i stan chemiczny? Tego w tych raportach nie ma, natomiast to, co jest, pokazuje, że stan… TVP mówiło o katastrofie ekologicznej w Wiśle. Ja mówiłabym o zagrożeniu katastrofą ekologiczną w całej Polsce. Nie wiem, czy się państwo zgodzicie.

Słyszałam słowa mówiące, że to wina samorządów, że samorządy nie spełniają zadań. O ile dobrze rozumiem ustawę – Prawo wodne i kompetencje, które ma PGW Wody Polskie odnośnie do obowiązku i odpowiedzialności za strategię i wdrażanie dyrektywy wodnej, ramowe prawo wodne, dyrektywy ściekowej, dyrektywy azotanowej, to wydaje mi się, że nie możecie państwo mówić, że są to wyłącznie kompetencje samorządów.

Naprawdę chciałabym zrozumieć, jaki jest plan naprawy tej sytuacji do 2027 r., ale bez pójścia w politykę historyczną, tylko patrząc naprzód, przez następne siedem lat. Mamy bardzo mało czasu, bardzo mało pieniędzy w budżecie. Jak ochronimy się przed karami z UE? Jak przede wszystkim naprawimy tragiczny stan wszystkich wód polskich? Co jako parlamentarzyści powinniśmy zmienić? Jak naprawić ustawę – Prawo wodne, żeby faktycznie dawała ona wszystkie środki i kompetencje organom, które tych kompetencji wymagają. To wszystko. Dziękuję bardzo. Przepraszam za długi wywód, ale myślę, że w tych warunkach był on zasadny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Czesław Hoc.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Dziękuję bardzo. Słuchając głosu mojej przedmówczyni, można odnieść wrażenie, że nad Polską jest apokalipsa. Szczerze mówiąc, wydaje mi się, że pani poseł czerpie z tego jakąś dziwną satysfakcję. Według pani słów Polska jest w katastroficznym stanie, jeśli chodzi o czystość wód, rzek i jezior, i mamy bać się przebywać w środowisku naturalnym. Tymczasem cała Polska jest piękna. Rzeczywiście czasem zaniedbania są wieloletnie, ale pan zastępca głównego inspektora ochrony środowiska mówił właśnie o tym, jakie są inwestycje, modernizacje. Dość powiedzieć, że w 2018 r. wydano 70 mld zł na działania modernizacyjne i na budowę nowych oczyszczalni ścieków. Są sugestie, że TVP podało, że w Wiśle jest ekologiczna katastrofa. Rozumiem, że TVN podało, że katastrofa ekologiczna jest w całej Polsce, co jest oczywiście nieprawdą.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Nie wiem, nie mam TVN-u.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Jeśli już jesteśmy przy katastrofie ekologicznej oczyszczalni ścieków lewobrzeżnej Warszawy, to warto byłoby usłyszeć głos o tym, jakie były i są zagrożenia. Wiemy, że na sekundę spływa do rzeki bodajże 3 m^3 nieczystości. Wiem, że są badania, chyba w województwie kujawsko-pomorskim, czystości stanu rzeki właśnie po awarii Czajki. Oczywiście jest to bardzo istotna kwestia i dobrze byłoby, gdybyśmy teraz dowiedzieli się, jaki jest oficjalny i faktyczny stan wody w rzece Wiśle.

Jestem znad morza. To, jakie są konsekwencje w kwestii zanieczyszczenia Bałtyku, bo przecież w jakiś sposób wszystko to zbiera woda do Bałtyku, jest też związane z kwestią ferm hodowli zwierząt przemysłowych. Pani posłanka to poruszyła. To jest bardzo istotna kwestia w kontekście prawidłowego użytkowania zasobów przyrody. Jest

to naprawdę poważna kwestia, w pewien sposób niekontrolowana w aspekcie obowiązujących przepisów prawa, dlatego że pan, panie inspektorze, wyraźnie powiedział, że możecie kontrolować, ale nie macie za bardzo władzy egzekucji prawa, nie macie mandatu, żeby nałożyć pewne kary. Szczerze mówiąc, tylko ekonomia, fiskalizm i egzekwowanie potężnych kar mogłyby przywołać do porządku pewne samorządy i inwestorów.

W powiecie choszczeńskim w województwie zachodniopomorskim projektowana jest olbrzymia ferma trzody chlewnej. Pewne przepisy zezwalają obejść różnego rodzaju pozwolenia, nawet pozwolenia zintegrowane, bo można przecież zrobić podział tej fermy itd. W każdym razie chodzi o to, czy są instrumenty prawne, które już w zarodku ograniczyłyby powstawanie takich wielkopowierzchniowych ferm trzody chlewnej, drobiu czy innego rodzaju ferm, które na pewno albo w dużej mierze przyczyniają się do degradacji środowiska naturalnego i zanieczyszczenia wód.

Mam pytanie, jeśli chodzi o TSUE w Luksemburgu. Czy procedura naruszeniowa jest już przez KE wdrożona czy nie? Pani pytała o wstępną estymację w aspekcie kar. Rzeczywiście estymacja dla Polski jest przerażająca. To jest ponad 350 czy 400 mln euro. Nie pamiętam dokładnie. Taka jest estymacja. Tymczasem Hiszpanie czy Grecy… Dokładnie jest to 540 mln euro. Estymacja ta to olbrzymie kwoty, gdy tymczasem Grecja czy Hiszpania miały już karę za procedurę naruszeniową, ale była to kwestia kilkudziesięciu milionów euro. Oczywiście tam dotyczyło to mniejszej ilości aglomeracji.

Czy KE wszczęła już postępowanie i podała to do TSUE, czy jest to jeszcze w aspekcie szansy na to, żebyśmy doprowadzili do norm prawnych, jeśli chodzi o dyrektywę ściekową, czy też, jak pani poseł wspomniała, azotanową? Tyle. Jedyna mała refleksja w kwestiach zasadniczych jest taka, że wydaje się, że brakuje instrumentów rygorystycznego egzekwowania, które nakładałyby kary czy zobowiązania, by tego rodzaju działalności negatywnego działania na środowisko – czy to inwestorów, czy to człowieka – zostały zminimalizowane albo całkowicie wyeliminowane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Pani przewodnicząca Anna Paluch, bardzo proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo posłowie, przedstawiciele rządu, mam parę pytań w związku z materiałami, które zostały nam przekazane. Kwestia pierwsza jest taka, że wydaje mi się, że w pytaniach, również ze strony państwa posłów, zabrakło mi świadomości następstwa i efektów działań albo zaniechań sprzed lat ubiegłych. Zadawaliście państwo pytania, jakbyście nie zdawali sobie sprawy z tego, że termin wykonania zobowiązań dyrektywy ściekowej minął 31 grudnia 2015 r.

Powiem tak. Od lat pracuję w komisji ochrony środowiska, tematy te zniknęły na trzy lata po zmianach regulaminu Sejmu. Z dużym zdziwieniem przyjmuję głosy, które tu padają. Przecież to było wiadome od lat. W VII kadencji dopominaliśmy się u pana ministra Stanisława Gawłowskiego, żeby podliczył, ile wykonaliśmy rzeczy, które Polska musi wykonać w terminie do 15 grudnia 2015 r. Pan minister wił się jak piskorz, żeby tego nie wykonać, i nie wykonał. Wykonała to za niego Najwyższa Izba Kontroli.

W grudniu 2015 r. okazało się, że Polska wykonała 31% potrzebnych urządzeń. To jeszcze była czwarta aktualizacja KPOŚK. Teraz trwa wykonywanie piątej aktualizacji KPOŚK. Proszę państwa, przez te pięć lat, które upłynęły od tej pory, zmienił się tylko mechanizm badania stanu wód. Prace, które w sposób ciągły mają obowiązek wykonywać główny inspektor ochrony środowiska i podległe mu jednostki, odbywają się w inny sposób. Bada się finalny stan wód za pomocą takich metod pomiarowych, które są dopuszczone i przewidziane przepisami prawa. Już w 2015 r. było natomiast wiadomo, że mamy opóźnienia i że te kary będą. To, że nie da się ich zestymować, to się nie da. Zostało to wytłumaczone w tym materiale. Trudne jest określenie wysokości kar z dobrym przybliżeniem. Natomiast to, że kary będą i że jest to nieuchronne, było i jest wiadome od lat. Mam więc pytania o aktualizację wiedzy na tematy, o których mówimy.

Proszę państwa, kiedy będzie wiadomo, ile będzie kosztowała szósta aktualizacja KPOŚK? Czy są jakieś estymacje? Czy są jakieś przymiarki do tego na podstawie wykonywanych już przecież projektów? Od 20 lat w sposób ciągły realizuje się urządzenia

z zakresu oczyszczalni ścieków i kanalizacji. Czy jest jakieś przybliżenie, ile będzie kosztowało wykonanie zadań ujętych w szóstej aktualizacji KPOŚK? To jest pierwsze kwestia.

Od kilku ostatnich lat obserwujemy przesunięcie akcentów w ochronie środowiska na ochronę powietrza, a zadania z zakresu ochrony wód wcale nie zostały wykonane w takim stopniu, jaki powinien być osiągnięty. Bardzo wielu posłów z północy Polski wypowiada się i pracuje w Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, ale na południu Polski jest mnóstwo sytuacji takich, że gminy mają zbyt niski poziom skanalizowania i zapewnienia oczyszczalni. Wcale nie jest powiedziane, że na południu Polski te rzeczy są wykonane, wręcz przeciwnie. W tej chwili gminy, mówiąc kolokwialnie, stają pod ścianą, bo mają do wykonania program za 30, 40 mln, a u marszałka mogą dostać milion albo dwa.

Podstawowa sprawa, do której należy się więc przymierzyć, to kwestia uwzględnienia, jeszcze w planach finansowych na kolejną perspektywę, potrzeb gmin, które jeszcze nie dokonały tych inwestycji i które muszą dostać jakieś wsparcie, bo z własnych środków nigdy tych urządzeń nie wykonają. Mamy sytuacje takie, że zanieczyszczona woda wpływa np. prosto do rezerwatu Przełom Białki. I co? Proszę państwa, to tu trzeba położyć akcent tych prac, koncepcji i przygotowań.

Kolejna kwestia jest taka, że chciałabym wrócić do zatrucia Wisły przez oczyszczalnię Czajka w ubiegłym i w tym roku. Proszę państwa, 200 tys. wozów asenizacyjnych wpłynęło w 2019 r. i 360 tys. wozów wpłynęło w tym roku, zanim wykonano rurę awaryjną, która w tej chwili zbiera ścieki. Proszę państwa, przed końcem roku te ścieki dalej będą wpływać, bo w listopadzie trzeba będzie rurę rozebrać z uwagi na zagrożenie oczywiste w sezonie zimowym, czyli na lód i na zniszczenie rury w momencie, kiedy przyjdzie zima.

Nie wygląda na to, żeby miasto Warszawa skutecznie przymierzało się do tego, żeby uporać się z tą kwestią. To, co miasto planuje, nie wiadomo, czy zostanie wybudowane przed końcem roku. Mam więc pytanie o to, jakiego rodzaju działania zamierza podjąć główny inspektor ochrony środowiska, żeby zdyscyplinować prezydenta miasta Warszawy, żeby wziął się za rozwiązywanie tych spraw, które są zapisane jako zadanie własne gminy od ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminy. Wtedy nazywała się ustawą o samorządzie terytorialnym. Nikt pana prezydenta z tych obowiązków nie zwolni. To jest jego obowiązek, który ma w prawie i który powinien wykonać.

Proszę państwa, jest jeszcze jedna kwestia. Chociaż może nie, dziękuję, skończę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo proszę, pan poseł Kacper Płażyński.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Przepraszam, chciałam zadać jeszcze jedno pytanie. Czy były prowadzone badania, jak ładunki zanieczyszczeń z Czajki wpływają na środowisko przyrodnicze rzeki Wisły w dorzeczu i na wody przybrzeżne, nad którymi pani poseł Zielińska skupiała się chwilę temu? Myślę, że nie bez wpływu jest awaria czy zaniechanie, które na skutek wypływu doprowadziło do takiej sytuacji.

Jeszcze jedno zdanie, przepraszam. Czy w służbach, które wydają pozwolenia wodnoprawne, śledził ktoś tok inwestycyjny miasta stołecznego Warszawy zarówno przy wykonaniu oczyszczalni Czajka za 4,5 mld zł, jak i przy wykonaniu tego nieszczęsnego przekopu? To są oczywiste błędy inżynierskie, konstrukcyjne i jest to źle przeprowadzona inwestycja, jeżeli po wydaniu 4,5 mld zł nie spełnia zadań i jest tak awaryjna, jak możemy to obserwować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Szanowni państwo, na pewno wszyscy jesteśmy zaniepokojeni, gdy widzimy takie czerwone obrazki mówiące o skali zanieczyszczeń w Polsce, a przynajmniej pokazujące, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Gdzieś jednak pomijamy skalę porównawczą. Żeby rozmawiać o stanie na dziś, musimy wiedzieć, jak wyglądało to w poprzednich

latach. Dlatego pytam, jak to wyglądało na przestrzeni 10, 15 lat. Czy metodologia badań się zmieniała? W jakim kierunku to idzie? Z tego, co się orientuję, nawet na przestrzeni ostatnich 30 lat chociażby w Wiśle sytuacja regularnie się poprawia. Z rzeki martwej na prawie całym odcinku sytuacja znacząco się poprawia. Jak to w rzeczywistości jest na tle ostatnich 10, 15 lat w skali całej Polski?

Mam też pytanie dotyczące wycieku ścieków z Czajki, który cały czas trwa. Pani wiceprzewodnicząca zadała bardzo ważne pytanie, ale chciałbym je sprecyzować. Rzeka ma oczywiście możliwości samooczyszczania i pewnie w jakimś sensie to się uda. Natomiast co z tamą we Włocławku? Rzeka niesie nie tylko ścieki komunalne, ale również metale ciężkie i inne chemikalia. Z moich informacji wynika, że one w większości osiadają właśnie na tamie we Włocławku. Wiemy, że ta tama ma już bardzo wiele lat. Trwają prace nad kaskadyzacją Wisły, nad projektem stworzenia nowej tamy, co jest tylko kwestią czasu, o czym doskonale wiemy.

Co z materiałem, który zgromadzi się na dnie tamy? Czy zostanie on uwolniony? Ile będzie kosztować rekultywacja? Ile tego materiału może zgromadzić się po ściekach z Czajki? Co z miastami, które leżą niżej koryta rzeki, bliżej ujścia? Czy materiał chemiczny zostanie we Włocławku jakoś zatrzymany? Jaki jest plan działania Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska? Czy np. ja jako mieszkaniec Gdańska i poseł ziemi pomorskiej mam poważnie obawiać się o tablicę Mendelejewa po tym, gdy zaczną się prace zmieniające czy budujące nową tamę we Włocławku? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej chętnych. Bardzo proszę pana inspektora czy panie dyrektor o udzielenie odpowiedzi.

Pełniący obowiązki zastępca głównego inspektora ochrony środowiska Marek Surmacz:

Szanowni państwo, wypowiedź rozpocznę od pytań zadawanych przez panią poseł Zielińską. Chodzi o bardziej efektywną działalność służb GIOŚ. Po zmianie ustawy, od 2008 r., GIOŚ jest w ciągłych zmianach organizacyjnych, ale najistotniejsze już nastąpiły. Od ubiegłego roku, to już mogę potwierdzić, Inspekcja Ochrony Środowiska działa w ruchu ciągłym przez całą dobę i służby ochrony środowiska zawsze bardzo szybko interweniują i reagują na każdą awarię, która pojawia się gdziekolwiek na terenie kraju. Natychmiast jest to raportowane do nas, do kierownictwa i do odpowiednich służb departamentów, i poddawane ocenie. Ponieważ organizacja Inspekcji Ochrony Środowiska wygląda tak, że służby WIOŚ są zespolone przy wojewodach, my wykonujemy nadzór nad działalnością tych służb i wskazujemy kierunki postępowania.

Jeżeli chodzi o kwestię kontroli pozwoleń wodnoprawnych, pani poseł wspominała, żeby przyjrzeć się działalności oczyszczalni ścieków. W ostatnim czasie właśnie w związku z awarią oczyszczalni Czajka zwróciliśmy uwagę na ogólnopolskie przemieszczanie się odpadów, czyli osadów pościekowych, które są produktem powstałym w wyniku oczyszczania ścieków i produktem, z którym Czajka nie mogła sobie poradzić. Nawet spalarnia, która miała neutralizować ten odpad na miejscu, w większości okresu funkcjonowania nie jest wydolna. Dlatego wzmogliśmy kontrolę przemieszczania się osadów. Wiemy, że jest to poważny problem. Jeżeli podmioty zainteresowane transportowaniem tych osadów nie mogą ich zrzucić np. na pola pod Szczecinkiem, a mieliśmy taką sytuację, zostały tam ujawnione i poddane rygorystycznej kontroli, to za chwilę ten sam organizator pojawi się pod Żaganiem czy pod Żarami, w innym miejscu Polski, i okaże się, że przewóz osadów ściekowych z Kołobrzegu na południe Polski ciągle jest opłacalne.

Jesteśmy więc po wstępnych ustaleniach i przygotowaniu zmian przepisów związanych z badaniem zawartości w tych osadach, ponieważ dotąd były – czy ciągle są obowiązujące – przepisy, które nie pozwalają na badanie szkodliwości tych osadów np. do wykorzystania rolniczego. Często dzieje się tak, że po zapewnieniach czy po badaniach laboratoryjnych wstępnie w miejscu ich wytworzenia, czyli w oczyszczalni ścieków, są one przemieszczane przez Polskę, rozrzucane gdzieś na nieużytkach, potem bardzo płytko przeorywane. Często zdarza się tak, jak zdarzyło się w Szczecinku, a przywołuję ten przykład, bo jest z ostatniego czasu, że nagle w dużym mieście mieszkańcy wyczuwają odór nawiewający z kierunku, o którym nikt dotąd nie wiedział. Powstaje w powietrzu

poważna uciążliwość odorowa, czyli zwyczajny smród, i okazuje się, że w sąsiedniej gminie, gdzieś na jakimś obszarze, rolnik pozwolił sobie na zrzucenie na paru hektarach takich właśnie osadów. Zanim nie zostaną one przeorane, a potem zneutralizowane trochę przez przyrodę i opady deszczu, to oczywiście wydają odpowiednie zapachy i to stanowi bardzo poważny problem.

Reagujemy na każdy taki przypadek, kontrolujemy i w przypadku, kiedy jest to przemieszczane na duże odległości, interesujemy się tym. W tej chwili przygotowujemy się do zmapowania całego kraju przede wszystkim w związku z wielkościami wytwarzanych osadów pościekowych w oczyszczalniach ścieków. Dopóki oczyszczalnia Czajka nie pojawiła się w polu zainteresowań, problem nie był zauważany. A problem jest bardzo poważny. Są ogromne masy osadów pościekowych, które jako odpad też podlegają zagospodarowaniu.

Jeżeli chodzi o Barycz i sprawę tego, czy jest prowadzone śledztwo, nie potrafię powiedzieć, czy postępowanie się toczy, czy się zakończyło, ale wiem, że było tam prowadzone postępowanie wyjaśniające. Pani poseł, zorientujemy się w tej sprawie i ewentualnie przekażemy informację, jak ta sytuacja wygląda.

Wyposażenie służb monitorujących. Pani dyrektor, proszę powiedzieć kilka słów w tej sprawie o ostatnich dwóch czy trzech latach.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska GIOŚ Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Szanowni państwo, jeśli mogę kontynuować, jeśli chodzi o doposażenie służb Inspekcji Ochrony Środowiska w sprzęt niezbędny do prowadzenia badań, chciałabym zwrócić uwagę na to, że od 2016 r. realizowany jest duży projekt finansowany ze środków UE na wzmocnienie inspekcji w tym zakresie. Projekt opiewa na kwotę 92 mln zł i w kwocie 80 mln zł jest przeznaczony wyłącznie na zakup sprzętu do laboratorium, na wysokosprawne chromatografy gazowe, cieczowe, sprzęty do analizy elementów biologicznych, czyli mikroskopy, samochody z chłodnią, sprzęty do poboru prób, sondy wieloparametrowe do badania na głębokich zbiornikach. Inspekcja więc się doposaża.

Pani poseł, teraz płynnie przejdę do pani kolejnego pytania. W związku z doposażeniem i stosowaniem sprzętu analitycznego najwyższej klasy, który pozwala nam na zejście z granicami oznaczeń do wyłapywania substancji śladowych, realizując jednocześnie postanowienia ramowej dyrektywy wodnej i dyrektyw córek, rozszerzamy nasz monitoring i w zakresie punktu monitoringu, i w zakresie badania tych substancji. Obecnie w ramach monitoringu diagnostycznego posiadamy przeszło 130 wskaźników.

Chciałabym wrócić do tego, co powiedziałam na początku prezentacji. Na stan ogólny składa się i stan ekologiczny, i stan chemiczny. Zarówno w stanie ekologicznym, jak i w stanie chemicznym wystarczy, że jeden wskaźnik przekroczy normę dopuszczalną, a cały stan jest zły. Tak jest skonstruowana ramowa dyrektywa wodna i jej zasada *one out, all out*. W ramach procesu Fitness Check, polegającego na zbadaniu, czy ramowa dyrektywa wodna nie wymaga nowelizacji w tym zakresie, Polska, jak i wiele innych państw, zwracała uwagę na to, że ten system oceny jest krzywdzący, być może nieadekwatny. W przypadku przywołanych przez panią polibromowanych difenyloeterów 100% prób przekracza normę dopuszczalną dlatego – a mamy na to opinie akademików, ekspertów z Polski, którzy wykonują badania – że norma dopuszczalna została ustalona zbyt restrykcyjnie, na czwartym, piątym miejscu po przecinku mikrogramów na litr. Wiemy, skąd pochodzą takie normy. W przypadku tej akurat substancji norma ta została ustalona na podstawie badań z Morza Barentsa, gdzie stężenia substancji, która przez wiele dekad była w powszechnym użyciu, a jest wycofana od przeszło 20 lat… Z obiegu jest też wycofane BBD. Jest to uniepalniacz, który powszechnie występował w meblach, tapicerkach, ubraniach, we wszystkich elementach wyposażenia mieszkania czy innych przestrzeni, uniemożliwiający łatwopalność.

W związku z tym, wracając do raportu i do tego, dlaczego nie dostali państwo najświeższych danych, stało się tak, ponieważ wstępnie Ministerstwo Klimatu zostało poproszone o przygotowanie materiału na kwiecień. W tym momencie dysponowaliśmy najświeższą oceną z 2018 r. Również w sierpniu komisja zwróciła się o ewentualną

aktualizację tego materiału. Zgodnie z rozporządzeniem ministra właściwego do spraw gospodarki wodnej inspekcja na wykonanie oceny stanu w oparciu o wyniki z poprzedniego roku ma czas do 30 września. W sierpniu ocena ta jeszcze nie była gotowa, została opublikowana we wrześniu, mieliśmy czas do 30 września. Pojawił się raport na stronie w związku ze Światowym Dniem Monitoringu Wód, bo też chcieliśmy rozpropagować i upowszechnić informacje w tym zakresie, natomiast nie mieliśmy już możliwości korekty tego materiału, bo prośba o to została do nas skierowana w sierpniu. Oczywiście raport możemy przekazać również w bardziej skondensowanej formie po tym spotkaniu. Poza tym, że jest publicznie dostępny, możemy przygotować *summary*.

Jeśli natomiast chodzi o porównanie i gospodarkę komunalną, w głównej mierze istotny jest stan ekologiczny. Pani przywołała 91,5% stanu ogólnego, na który składają się dwa komponenty, czyli stan ekologiczny i stan chemiczny, dlatego w materiale posługujemy się stanem ekologicznym i potencjałem ekologicznym, ponieważ tam są wskaźniki charakterystyczne dla gospodarki komunalnej i procesu eutrofizacji. Taki był temat prac Komisji i tak został przygotowany materiał, ale oczywiście, tak jak przedstawiamy w raporcie, stan ogólny, na który składają się te dwie składowe, i procentowy udział jednolitych części wód w stanie dobrym w stosunku do stanu złego oczywiście wypada dużo gorzej niż te procenty, które miałam w swojej prezentacji i w materiale dla państwa.

Teraz płynnie przejdę do pytania pana posła Płażyńskiego odnośnie do tego, jak to się zmieniało na przestrzeni lat, i tego, czy występowały zmiany w metodologii. Od 2007 r. Polska wdraża postanowienia ramowej dyrektywy wodnej, jeśli chodzi o monitoring wód. W związku z rozwojem wiedzy, nowych metodyk, nowych granic oznaczalności, ale też nowych norm środowiskowych de facto bardzo ciężko jest zarysować trend w kierunku poprawy czy pogorszenia stanu, ponieważ przy każdej wykonywanej ocenie coś się ulepszyło. Albo ulepszyła się metoda poboru, albo ulepszyła się metoda oceny, która przeszła proces interkalibracji w KE, albo doszły nowe wskaźniki, które teraz deklasyfikują stan chemiczny w 100%, bo w każdej próbie, w rzekach i w jeziorach, norma jest przekraczana.

Oczywiście proszę nie traktować tego jako usprawiedliwienia takiego stanu, nie chciałabym, żeby to tak wybrzmiało, ale wraz z rozwojem monitoringu ciężko jest nam na ten moment powiedzieć, że ten stan drastycznie się pogorszył. Rozwijamy monitoring, dokładamy nowe substancje do badań, ale jednocześnie w naszych raportach akcentujemy te elementy, które wymagają szczególnej uwagi. W przypadku stanu ekologicznego najważniejsze są elementy biologiczne, które ten stan determinują, bo wskaźniki fizykochemiczne wyłącznie wspierają ten stan. Dlatego na bazie tych danych – mam nadzieję, że PGW Wody Polskie to potwierdzi – na podstawie poszczególnych wyników wskaźników można zaplanować działania naprawcze, które w jakimś okresie przyniosą skutki.

Jeśli chodzi o wyniki na Wiśle po awarii w Czajce i w zeszłym, i w tym roku, to w ramach syntetycznego raportu i statystyk w nim uwzględnionych jednolite części wód, które były badane w zeszłym roku, w trakcie całego roku, zarówno przed awarią, jak i po awarii… Obserwowaliśmy wyłącznie na jednolitej części wód tutaj na terenie miasta i za terenem miasta, za mostem Młocińskim, pogorszenie czterech wskaźników fizykochemicznych, natomiast kluczowy element biologiczny, mianowicie fitoplankton, wręcz przeciwnie, nawet polepszył się w stosunku do stanu z 2017 i 2018 r., bo wskaźnik, który determinował stan ekologiczny, po awarii Czajki wypadł lepiej niż w latach poprzednich.

To jest badanie żywego organizmu. Tak samo jak idzie się do lekarza, nierzadko mając wyniki badań laboratoryjnych, nie zawsze można wyciągnąć diagnozę. Tak samo w przypadku tak dużego odbiornika, jakim jest Wisła, gdzie procent ścieków w stosunku do całej masy wody był niewielki, ale nastąpiło takie wymieszanie, że i w Wyszogrodzie, i w Płocku, i w Bydgoszczy, i na ujściu w Kiezmarku, i na ujściu Wisły na przekopie na Zatoce Gdańskiej wartości w skali całego roku nie odbiegały od wartości, które obserwowaliśmy w poprzednich latach. Taka jest diagnoza za poprzedni rok.

Jeśli chodzi o tegoroczne wyniki w przypadku tych czterech wskaźników – to były głównie ChZT, przewodność elektrolityczna, BZT i azot amonowy na samym początku po awarii – stężenia te były dużo mniejsze, nawet gdy ścieki płynęły bezpośrednio do rzeki. Wynikało to m.in. z tego, że w tym roku mamy dużo wyższy poziom wody niż

ten, który obserwowaliśmy w zeszłym roku, w związku z czym też następowało znaczne wymieszanie zanieczyszczeń z wodą, które Wisła prowadzi od ujścia.

Ocenę na podstawie tegorocznego monitoringu oczywiście wykonamy w przyszłym roku i przekażemy, jeżeli będzie zainteresowanie Komisji, ale chcę powiedzieć, że pod koniec roku będziemy mieć gotowy raport opracowany wspólnie z IMGW odnośnie do wpływu zeszłorocznej awarii na Morze Bałtyckie, bo takie też było pytanie. Tak że nasz wykonawca, który realizuje monitoring Morza Bałtyckiego w ramach oceny rocznej, został przez nas poproszony o dogłębne przeanalizowanie tych wyników w kontekście stanu jakości nie tylko wód Zatoki Gdańskiej, ale również basenów otwartych Morza Bałtyckiego. Chyba już wyczerpałam pytania.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani chciała? Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Gospodarki Wodnej i Żeglugi Śródlądowej MGMiŻŚ Małgorzata Bogucka-Szymalska:

Tak, jeżeli mogę. Małgorzata Bogucka-Szymalska. Odnośnie do pytań dotyczących „Krajowego programu oczyszczania ścieków komunalnych” i postępowania naruszeniowego, chciałam powiedzieć, że jesteśmy na tzw. drugim etapie, na etapie uzasadnionej opinii. Jesteśmy zobowiązani do 15 grudnia przekazać odpowiedź na pytania, na zarzuty KE, jeżeli chodzi o to naruszenie. Na tej podstawie KE będzie oceniała, czy ta odpowiedź jest wystarczająca. Może ewentualnie poprosić nas o uzupełnienia. Może też uznać, że ta odpowiedź jest wystarczająca, i wtedy zamknąć postępowanie. W przypadku gdyby uznała, że nasze wyjaśnienia są niewystarczające i że Polska nadal nie wdrożyła i nie ma planu na wdrożenie dyrektywy do 2027 r., może skierować sprawę do Trybunału Sprawiedliwości. Wówczas Trybunał Sprawiedliwości w ramach prowadzonego postępowania może zakończyć to wyrokiem dla Polski, a to będzie się wiązało z określeniem ewentualnych kar, ale może też zakończyć się to pozytywnym rozstrzygnięciem dla Polski.

Jesteśmy więc na takim etapie, co zrobimy, żeby zarówno w odpowiedzi do KE, jak i w dalszych działaniach uniknąć kar. To jest przede wszystkim szósta aktualizacja KPOŚK. W tym momencie projekt dokumentu podlega procedurze strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. To jest naprawdę kluczowy dokument, jeśli chodzi o to naruszenie, ponieważ w tym dokumencie jest przedstawiana przede wszystkim kwestia aglomeracji, tego, jaki jest ich poziom skanalizowania, jak działają oczyszczalnie ścieków, ale także plany inwestycyjne, które mają do 2027 r. doprowadzić do pełnej zgodności z dyrektywą.

Dokument ten jest też o tyle istotny, że jego opracowanie warunkuje uzyskanie europejskich środków finansowych w przyszłej perspektywie finansowej. Jego poprawne opracowanie i zakończenie tych prac będzie więc warunkowało uzyskanie finansowania. Jaki jest harmonogram opracowania? Tak jak powiedziałam, opracowanie jest na etapie strategicznej oceny. Następnie dokument ten musi być przyjęty przez Radę Ministrów, w związku z tym planujemy, że w pierwszym kwartale, w pierwszej połowie przyszłego roku prace nad tym dokumentem zostaną zakończone.

Trzeba jeszcze podkreślić kwestie wymagań KE dotyczące chociażby procentu skanalizowania aglomeracji. Dotychczas w poszczególnych krajowych programach oczyszczania ścieków komunalnych przyjęto, że proces skanalizowania dla aglomeracji poniżej 100 tys. mieszkańców to 95%, natomiast dla aglomeracji powyżej 100 tys. mieszkańców jest to 98%. Procent skanalizowania nie jest określony w dyrektywie. Dopiero gdyby było postępowanie naruszeniowe, wyroki trybunału jasno pokazałyby, jaki ten procent ma być. Ten procent według KE to 90% skanalizowania dla wszystkich aglomeracji, z tym że 2% niezabranego ładunku nie może przekraczać 2 tys. RLM, czyli w przypadku Warszawy procent skanalizowania powinien wynieść 100%, bo 2 tys. RLM to nie jest wielka wartość.

Można więc powiedzieć, że KE niedawno określiła, do jakiego poziomu dąży. Gdyby państwo prześledzili dane dotyczące poszczególnych aglomeracji, okazałoby się, że bardzo dużo aglomeracji poziom 95% już osiągnęło lub osiągnęłoby po realizacji inwestycji

w ramach piątej aktualizacji KPOŚK. Tutaj musimy jednak dążyć do wyższego poziomu skanalizowania, dlatego według KE tak dużo aglomeracji nie spełnia wymagań.

Trzeba też podkreślić, w jaki sposób KE oceniała te aglomeracje. Pierwszy warunek to poziom skanalizowania. Jeżeli pierwszy warunek nie został spełniony, automatycznie oznacza to, że pozostałe warunki również są niespełnione. KE podeszła więc do oceny bardzo rygorystycznie. Jeżeli chodzi o pozostałe działania, to – tak jak powiedziałam – w tym momencie trwa przegląd aglomeracji, który jest kluczowym elementem. W ramach strategicznej oceny będziemy też bardzo mocno konsultować KPOŚK i rozmawiać z poszczególnymi aglomeracjami, aby właściwie zaplanować te inwestycje.

Jeżeli chodzi o problem z wodami opadowymi burzowymi, jest to związane z systemem kanalizacji zbiorczej, która jest jednocześnie kanalizacją burzową, ale też kanalizacją ściekową. Jest to problem nie tylko Polski. Zagadnienie to było też dyskutowane na grupach roboczych poświęconych gospodarce ściekowej. Inne państwa wskazywały, że jest problem, jeśli chodzi o kwestię tzw. przelewów burzowych. Dyskusja na temat tego, w jaki sposób rozwiązać to zagadnienie, trwa. Oczywiście jednocześnie trwają zmiany legislacyjne w takim kontekście, żeby wodę opadową jednak zgromadzić i zatrzymać w miejscu jej powstania, tak aby jak najmniejsza ilość wód była odprowadzana przelewami czy siecią burzową. Trwają więc prace w tym zakresie. Nawet działania poszczególnych miast wskazują na to, że dążą do tego, aby ten system jednak usprawnić.

Przechodząc do pytania dotyczącego Zalewu Sulejowskiego, sam zbiornik ma duży problem, jeżeli chodzi o eutrofizację. Kilka lat temu Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Warszawie prowadził bardzo szczegółowe badania w zlewni tego zbiornika w ramach projektu naukowego finansowanego z programu LIFE, który miał na celu zidentyfikowanie głównych źródeł zanieczyszczeń i tego, co powoduje eutrofizację tego zbiornika. Okazało się, że głównym problemem jest zanieczyszczenie pochodzące z działalności rolniczej, a w mniejszym stopniu gospodarka ściekowa, niemniej jednak miasta, które są położone w zlewni tego zbiornika, m.in. Tomaszów Mazowiecki, Piotrków Trybunalski czy miasto Sulejów, w ramach KPOŚK mają zaplanowane inwestycje polegające czy to na rozbudowie sieci kanalizacyjnej, aby doprowadzić do 100% skanalizowania, czy to na pracach modernizacyjnych na oczyszczalniach ścieków.

Aktualnie w zlewni prowadzony jest również projekt finansowany ze środków programu LIFE, RZGW w Warszawie i PGW Wody Polskie, projekt pt. „Wdrażanie planu gospodarowania wodami zlewni Pilicy”, który jest kolejnym etapem realizacji tych wniosków, które były w pierwszym projekcie.

Co należy zrobić, żeby poprawić stan wód w Polsce? Wydaje mi się, że jest to działanie, które cały czas będziemy musieli realizować. Jest to trudne działanie, ale są zidentyfikowane konkretne działania, które już trwają i które są zaplanowane na kolejne lata. Aktualnie wszystkie są zidentyfikowane w krajowym programie wodno-środowiskowym, który też jest elementem gospodarowania wodami. Jesteśmy na etapie aktualizacji planów gospodarowania wodami dla poszczególnych dorzeczy. Te działania też będą podlegały aktualizacji, przeglądowi i planowaniu innych ewentualnych działań. Działania te są zarówno podstawowe, jak i uzupełniające tam, gdzie są wymagane dodatkowe działania z uwagi na konkretne źródła zanieczyszczeń.

Aby można było tego dokonać, PGW Wody Polskie dokonało szczegółowych analiz, chociażby w zakresie analizy presji, czyli identyfikacji głównych źródeł zanieczyszczenia. Działania te będą więc zawarte w planach zagospodarowania wodami dla poszczególnych dziewięciu dorzeczy i będą obowiązywać od grudnia 2021 r. Jednocześnie trzeba podkreślić, że oprócz działań związanych z KPOŚK, gdzie aktualizujemy ten dokument, co też jest działaniem, które wpływa na polepszenie jakości wód, w 2018 r. został przyjęty program azotanowy, który obejmuje nie tylko wyznaczone obszary, lecz także cały obszar kraju. Rolnicy są zobowiązani do odpowiedniego stosowania i przechowywania nawozów, tak aby ograniczyć wpływ azotu na wody, a tym samym polepszyć jakość tej wody.

Czy są zabezpieczone pieniądze? Pieniądze na te działania są przede wszystkim w ramach środków europejskich, ale duże finansowanie jest też w ramach Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Tak jak wskazałam chociażby przy temacie realizacji KPOŚK, są to środki własne poszczególnych jednostek. Jak zawsze

dążymy do tego, aby środki te były coraz większe, i chcemy, aby w przyszłej perspektywie finansowej środki te były zabezpieczone na realizację takich działań, które dotyczą m. in. adaptacji do zmian klimatu.

Osiągnięcie dobrego stanu wód zgodnie z ramową dyrektywą wodną czy też generalnie wdrożenie tych dyrektyw, tak jak powiedziała pani przewodnicząca, to 2015 r. Zgodnie z ramową dyrektywą wodną mamy możliwość wykorzystania derogacji do 2027 r. Niemniej jednak nie tylko my, ale wszystkie państwa członkowskie zwracają uwagę na to, że osiągnięcie dobrego stanu wód we wszystkich JCW jest po prostu niemożliwe. Oczywiście wszyscy dążą do tego, żeby ten stan poprawiać, żeby to było w jak największej liczbie, ale osiągnięcie dobrego stanu wód jest po prostu niemożliwe. Trwa przegląd ramowej dyrektywy wodnej, dyskusja nad tym, jakie podejście zastosować po 2027 r.

Koszty szóstej aktualizacji KPOŚK zostały oszacowane na mniej więcej 25 mld zł. Na budowę i modernizację sieci oszacowano ok. 12 mld zł, na oczyszczalnie podobną kwotę, a pozostała kwota jest przeznaczona na rozbudowę indywidualnych systemów oczyszczania ścieków, czyli, można powiedzieć, przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Jeśli chodzi o ostatnie zagadnienie związane z Czajką i to, jak zmobilizować czy przyspieszyć działania związane z naprawą tej sytuacji, trzeba podkreślić, że w ubiegłym roku PGW Wody Polskie koordynowało proces budowy rurociągu tymczasowego i bazując na swoim doświadczeniu, wiedzy i materiałach, którymi dysponowało, udostępniło miastu materiały, ale również swoją wiedzę i doświadczenie, żeby można było jak najszybciej wybudować tymczasowy rurociąg. Cały czas trwają dyskusje pomiędzy Wodami Polskimi a miastem w zakresie docelowego rozwiązania tego problemu. Tutaj więc Wody Polskie dość aktywnie uczestniczą w tym procesie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Czesław Hoc chce zadać pytanie.

Poseł Czesław Hoc (PiS):

Mam pytanie do pani dyrektor. Niestety dopiero tą odpowiedzią zatrwożyła nas pani i zaniepokoiła. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, może się przesłyszałem, ale powiedziała pani, ni mniej, ni więcej, że stan wody w rzece Wiśle po awarii Czajki jest wręcz zadowalający. Przywołując pani medyczne porównanie, powiedziałbym, że pacjent poważnie choruje, ale wskaźniki są dobre. Myślę, że jest to jakaś pomyłka, bo w medycynie powiedziałbym, jak kolega, że badamy nie te wskaźniki, co trzeba, albo robimy nie te badania, co trzeba. To jest jedna moja wątpliwość. Bardzo proszę o jakieś wyjaśnienia.

Druga kwestia jest taka. Nawiązując do pana dyrektora, oczywiście chciałbym zwrócić pozytywną uwagę na czujność Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Pamiętam, że pan inspektor powiedział o Szczecinku, o tych rzeczywiście karygodnych próbach użytkowania tych odpadów nielegalnie. W październiku 2019 r. potężny ładunek 2300 ton odpadów z Norwegii wpłynął do Świnoujścia jako zielona lista bez niebezpiecznych odpadów, a okazały się to bardzo niebezpieczne odpady w aspekcie farb, lakierów i innego rodzaju drewna, które były pokryte niebezpiecznymi związkami. Zawrócono to wraz z funkcjonariuszami Służby Celnej. To pokazuje, że Główny Inspektorat Ochrony Środowiska działa i za to kieruję słowa dużego uznania i podziękowania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Zielińska, a następnie pani poseł Sowińska.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Może żeby zamknąć temat awarii w Czajce, bo też się tym interesowałam, chciałabym uzyskać krótką odpowiedź na pytanie, czy po awarii w Czajce w sierpniu 2019 r. zaobserwowaliście państwo katastrofę ekologiczną w rzece Wiśle czy w Morzu Bałtyckim. Tak czy nie? Króciutka odpowiedź wystarczy.

Pan dyrektor wspomniał o problemie odpadów pościekowych. Też obserwuję taki problem w moim okręgu wyborczym. Chciałabym dopytać, ponieważ od miesięcy próbuję dowiedzieć się, jak to rozwiązać. Widzę ten problem tak. W jednej z warszawskich dzielnic jest hałda pościekowa na terenie Natura 2000. RDOŚ, wydając pozwolenie na zrzut tej hałdy, nie zastosował procedury środowiskowej, czyli nie ma dziś decyzji o środowi-

skowych uwarunkowaniach, do której można byłoby odnieść się np. przy cofnięciu tej decyzji. WIOŚ zbadał wodę gruntową. Woda wpływa w I klasie czystości według starej klasyfikacji, a wypływa w IV klasie czystości. Wskaźniki żywych jaj pasożytów są czterokrotnie przekroczone. Wskaźniki chemiczne są przekroczone kilkukrotnie, czyli wiemy, że jest problem.

Obawiamy się, bo blisko jest ujęcie wody pitnej dla mieszkańców dzielnicy. Teraz WIOŚ ma te wyniki, przekazuje je, ale nic z tym dalej nie robi. RDOŚ mówi, że nie ma z tym nic wspólnego, bo nie zdecydował o procedurze środowiskowej. Organy, urzędy marszałkowskie mają dokumenty i sprawa się nie toczy.

Domyślam się, że takich przykładów w całej Polsce może być więcej. Pan dyrektor wskazał na to, że są problemy i jeszcze gorsze jest to, że te hałdy są rotowane po różnych miejscach. Co w takim wypadku mamy robić? Czy to jest problem legislacyjny? Czy jako posłowie możemy taki problem rozwiązać? To państwo muszą być bardziej skuteczni czy organy samorządowe?

Teraz trzecie, zasadnicze pytanie. Z tego, co państwo mówią, widzę, że mamy poważny problem. Chyba wszyscy się tutaj zgadzamy, państwo posłowie też. Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni. Coraz lepiej jesteśmy w stanie ten problem zdiagnozować, bo mamy coraz bardziej ścisłe europejskie wytyczne, i bardzo dobrze. Mamy też fundusze europejskie, żeby ten problem rozwiązywać. Działania toczą się, ale wydaje się, że zbyt wolno. Być może nie są wystarczająco skuteczne. Czy są jakieś działania – nawet jedno, dwa, trzy – które nie toczą się, a powinny się zadziać? Jakie są zmiany legislacyjne w prawie wodnym, jakie rozporządzenia, jakie konkrety, które możemy i powinniśmy wdrażać na przestrzeni następnych lat do 2027 r., żeby faktycznie przyspieszyć zmianę i rozwiązanie tego problemu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo pani poseł Zielińskiej. Pani poseł Sowińska, następnie pan poseł Płażyński. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dziękuję bardzo za te odpowiedzi. Jedne z nich były wyczerpujące, inne troszkę mniej. Tym natomiast, czego najbardziej mi zabrakło, jest właśnie nastawienie na rozwiązania. Rozumiem, że państwo modernizują takie czy inne oczyszczalnie ścieków, natomiast jeżeli wiemy dokładnie, że 91,5% rzek w Polsce ma zły stan jakości, to jest to sprawa bardzo poważna. Mamy katastrofę ekologiczną w całej Polsce, trzeba to jasno powiedzieć, i potrzebujemy ogólnopolskiego planu poprawy jakości wód w Polsce.

Moje pytanie jest takie: czy w planie tym zawiera się również renaturyzacja rzek? Naukowcy bardzo wyraźnie mówią, że na stan jakości wód pozytywnie wpływa renaturyzacja rzek, a negatywnie wpływa regulowanie rzek, czyli to, co Prawo i Sprawiedliwość do tej pory proponowało. Mam nadzieję, że wycofają się państwo z tych XIX-wiecznych, złych pomysłów i w końcu zaczną renaturyzować rzeki.

W czerwcu, dokładnie 16 czerwca, Lewica złożyła projekt zmiany ustawy – Prawo wodne, która umożliwia renaturyzację rzek. Jest tam kilka innych rozwiązań, również to, kto ma zająć się usuwaniem nieczystości czy odpadów z wód powierzchniowych, ale zamysł tej ustawy jest taki, żeby renaturyzować wody powierzchniowe. Moje pytanie jest takie: czy zajmą się państwo tym projektem? Bardzo proszę, żeby państwo to zrobili, dlatego że projekt ten został przygotowany wspólnie z ekspertami, ze środowiskiem naukowym, ale także z WWF Polska, z Koalicją Ratujmy Rzeki. Jest to naprawdę dobry projekt. Proszę, żeby to państwo zrobili, i to pilnie, ponieważ wpłynie to pozytywnie na jakość wód.

Na koniec jeszcze składam formalny wniosek o to, żeby odrzucić informację, która została nam dzisiaj przedstawiona, dlatego że – po pierwsze – jest ona nieaktualna, posłowie i posłanki nie mogą otrzymywać tak złej jakości, a przynajmniej nieaktualnych informacji. To jest podstawowy powód. Drugi powód jest taki, że informacja ta jest wyrywkowa i nie pokazuje, w jakim fatalnym, katastrofalnym stanie są wody polskie. Proszę o uwzględnienie tego w głosowaniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pan Płażyński.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Nie uzyskałem odpowiedzi dotyczących kwestii związanych z zaporą we Włocławku… Tak? Mówili państwo? Nie wiem, może nieprecyzyjnie?

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska GIOŚ Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

(*Wypowiedź poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Pani dyrektor zaczęła bez mikrofonu, ale może niech pan poseł skończy, a potem wypowie się pani dyrektor.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Czy mógłbym usłyszeć konkretne odpowiedzi? Pojawiają się różne spekulacje medialne, wypowiadają się różni eksperci. Prawdę mówiąc, chciałbym otrzymać bardziej klarowne, jasne informacje. Jeżeli ich państwo nie macie, to też jest jakaś informacja. Co ze ściekami z Czajki, jakie metale ciężkie, jakie inne pierwiastki niewystępujące w rzece Wiśle trafiają do Wisły? Jaka ich część osadza się na dnie przy zaporze we Włocławku? Jakie to jest zagrożenie? Co się z tym wszystkim stanie w momencie, kiedy trzeba będzie tę zaporę wymienić na nową? Ile będzie kosztować taka rekultywacja? Czy w związku z tą rekultywacją czy też zmianą tej zapory to, co osiadło w ostatnich dwóch latach i dalej osiada… Czy mieszkańcy miast położonych dalej, czyli bliżej ujścia Wisły, powinni być zaniepokojeni, czy też nie ma powodów do obaw? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Pani dyrektor zgłaszała chęć uzupełnienia odpowiedzi. Bardzo proszę.

Zastępca dyrektora Departamentu Monitoringu Środowiska GIOŚ Małgorzata Marciniewicz-Mykieta:

Na stronie internetowej Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Bydgoszczy mogą państwo na bieżąco śledzić aktualne wyniki badań prowadzonych na odcinku województwa kujawsko-pomorskiego. Jeśli chodzi o zbiornik włocławski, stanowisko poniżej Płocka, to badane wskaźniki nie wskazują na znaczne przekroczenia norm dopuszczalnych. Jeśli chodzi o rtęć, bo od wielu lat to rtęć w zbiorniku włocławskim stanowi problem, badania z września wskazują, że stężenia są na poziomie 0,016–0,017. Dwa razy wyszło poniżej dopuszczalnej normy, czyli mieści się w I klasie jakości wód. Raz nawet wynik wyszedł poniżej granicy oznaczalności. Mamy to więc pod kontrolą, ale ostatecznie będziemy mogli wypowiedzieć się po zakończeniu badań, bo one będą wykonywane cały czas do końca roku. Na razie mamy trzy analizy, jeśli chodzi o badanie rtęci.

Odnośnie do wypowiedzi pani poseł Zielińskiej i tego, czy była katastrofa ekologiczna, czy nie, powiem, że na podstawie tych danych nie jesteśmy w stanie powiedzieć tego, że była katastrofa ekologiczna, ponieważ porównując to do wyników z poprzednich lat, wartości wskaźników utrzymują się na podobnym poziomie, życie nie zamarło, po włączeniu ozonowania tlen wrócił do rzeki na odcinku warszawskim, natomiast poniżej Warszawy, do ujścia, tlen nigdy nie spadł na tyle, żeby życie ekologiczne było zagrożone. Zawsze mieściło się w granicach normy. Tylko przez chwilę, przez jeden tydzień, na zbiorniku włocławskim było poniżej normy 7,4 mg/l. Jeśli chodzi o wyniki z tego roku, niestety masa wody, która płynie rzeką, powoduje to, że następuje rozcieńczenie.

Wracając do pytania pana posła Hoca dotyczącego tego, czy badamy właściwe wskaźniki i dlaczego fitoplankton utrzymuje się w stanie słabym od wielu lat, wartość wskaźnika w 2019 r. była taka sama jak w 2017 i 2018 r. i mieściła się w klasie dla stanu słabego, czyli w IV klasie, natomiast wartość wskaźnika była nieznacznie większa, ale mieściła się w przedziale norm referencyjnych dla stanu słabego. Dlatego pozwoliłam sobie powiedzieć, że wartość wskaźnika była nawet nieznacznie lepsza, wyższa niż w poprzednich latach, ale nadal stan ekologiczny Wisły na odcinku poniżej Warszawy utrzymuje się w stanie słabym, czyli w IV klasie jakości wody.

Przewodniczący poseł Marek Sawicki (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, zamykam dyskusję. Pani poseł Sowińska złożyła wniosek o odrzucenie informacji. Tego wniosku nie przyjmuję. W regulaminach komisji nie stosujemy tego typu głosowań. Zadaliście państwo wiele pytań, inspektorat i panie dyrektor udzieliły odpowiedzi. Prosiłbym bardzo, aby na kwestie, które nie zyskały odpowiedzi i w których państwo posłowie chcą mieć bardziej szczegółowe informacje, udzielić pisemnych odpowiedzi.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny naszego posiedzenia połączonych Komisji. Zamykam posiedzenie.